

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 45 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Tadeusz Iwański

Sytuacja militarna w czterdziestej piątej dobie wojny nie uległa istotniejszym zmianom. Walki wciąż toczą się głównie w obwodach charkowskim, ługańskim, donieckim i zaporoskim oraz na pograniczu obwodu chersońskiego z dniepropetrowskim i mikołajowskim. We wszystkich rejonach agresor kontynuuje ostrzał i bombardowanie celów cywilnych i wojskowych. Miał również wprowadzić do obwodu charkowskiego dwie dodatkowe batalionowe grupy taktyczne, które kierują się na południe od Iziumu (punktem rozwinięcia tych jednostek są okolice miejscowości Szewczenkowe, 60 km na południowy wschód od Charkowa i 50 km na północ od Iziumu). W rejonach przemieszczania wojsk jednostki walki radioelektronicznej najeźdźcy mają zagłuszać łączność komórkową. Łącznie w obwodzie charkowskim siły rosyjskie miały wyprowadzić trzy ataki (po raz pierwszy strona ukraińska nie powiadomiła, że ataki wroga zostały odparte bądź skończyły się niepowodzeniem). W Donbasie obrońcy mieli odeprzeć osiem ataków (w okolicach Rubiżnego agresor miał ponownie ostrzelać zbiornik z kwasem azotowym, w wyniku czego doszło do uwolnienia chmury żrących oparów; w centrum miasta wciąż mają trwać walki). Ukraiński Sztab Generalny informuje, że w nieudanych atakach na południe od Mikołajowa (w rejonie Ołeksandriwki) strona rosyjska miała utracić do kompanijnej grupy taktycznej, a lokalna administracja podaje, że przeciwnik na tym terenie „broni się desperacko”.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy wróg – w związku ze znacznymi stratami w personelu i wyposażeniu – rozwinął na tymczasowo okupowanych terytoriach obwodów charkowskiego, zaporoskiego i chersońskiego sieć szpitali polowych i polowych warsztatów remontowych. W szpitalach ma brakować wykwalifikowanego personelu i środków medycznych, których najeźdźcy nie mogą uzupełnić. Obsługa warsztatów ma z kolei pracować w trybie całodobowym i borykać się z problemem niestabilnych dostaw części zamiennych, komponentów uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Z rosyjskiego obwodu jarosławskiego miały zostać sprowadzone ekipy remontowe do naprawy torów w tymczasowo okupowanej części obwodu charkowskiego. Na tymczasowo okupowanych terenach agresor ma też kontynuować przymusową mobilizację.

W wyniku rosyjskich uderzeń rakietowych na cele w obwodzie dniepropetrowskim zniszczeniu miały ulec „obiekt infrastruktury” w mieście Dniepr oraz „obiekt przemysłowy” w rejonie pawłohradzkim. Atakowano także inne części Dniepropetrowszczyzny. Z kolei w obwodzie mikołajowskim miało dojść do siedmiu uderzeń rakietowych. Strona ukraińska nie przedstawiła żadnej informacji o ich rezultatach.

Rośnie liczebność ukraińskich wojsk obrony terytorialnej (OT) i ochotniczych oddziałów OT. Zgodnie ze stanem na 23 lutego wojska OT obejmowały 6 tys. żołnierzy zawodowych i

niewielką liczbę rezerwistów. Do 9 kwietnia siły te uzupełniono o ponad 110 tys. ludzi. Dodatkowo samorząd terytorialny utworzył ponad 450 formacji ochotniczych. Dowódca wojsk obrony terytorialnej Sił Zbrojnych Ukrainy Jurij Gałuszkin podkreślił, że obrona terytorialna stała się uosobieniem ukraińskiego oporu. Przy organizacji OT wykorzystano doświadczenia krajów partnerskich, w tym członków NATO.

Najeźdźcy zwiększają skalę przymusowych przesiedleń z czasowo okupowanych terytoriów do Rosji. Ukraińska ombudsman Ludmiła Denisowa, opierając się na oficjalnych danych rosyjskich, stwierdziła, że od końca lutego deportowano tam 674 tys. osób, w tym ponad 131 tys. dzieci. Według niej w Mariupolu okupanci rozpowszechniają informacje o konieczności wyjazdu mieszkańców do Rosji, gdzie rzekomo stworzono im sprzyjające warunki egzystencji. W rzeczywistości osoby powyżej 18. roku życia po przybyciu na drugą stronę granicy poddaje się długim i upokarzającym procedurom filtracyjnym – pobiera odciski palców, a także wymusza deklaracje potępiające władze Ukrainy i akceptujące postępowanie agresora. W Taganrogu deportowani otrzymują 10 tys. rubli i możliwość wyboru regionów dalszego pobytu, m.in. w obwodach tomskim, astrachańskim i tambowskim. Zgodnie z danymi władz miejskich w Mariupolu najeźdźca przymusowo wywiózł 31 tys. ludzi. Strona ukraińska podkreśla, że Rosjanie rażąco naruszają postanowienia artykułu 49 Konwencji Genewskiej o ochronie cywilów w czasie wojny, który zakazuje przymusowej relokacji lub deportacji osób z terenów okupowanych.

Z kolei według danych Ministerstwa Obrony FR od 24 lutego z terytorium Ukrainy oraz tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych wywieziono do Rosji 704 434 osoby, w tym 135 153 dzieci. Resort podał też, że przez cały ten czas z Mariupola ewakuowano bez udziału władz ukraińskich 134 299 osób.

Okupanci wciąż prowadzą przygotowania do przeprowadzenia „referendum” na rzecz powstania separatystycznej Chersońskiej Republiki Ludowej. W miejscowości Nowa Kachowka zajęli miejscową drukarnię i rozpoczęli w niej produkcję materiałów „referendalnych” (broszury, ulotki, plakaty, formularze). Mer Chersonia Igor Kołyhajew oznajmił, że – ze względu na brak zgody Rosjan – w okupowanym mieście nie są organizowane korytarze humanitarne, a ludzie decydują się na wyjazd, formując kolumny z krzyżami i białymi flagami. Podkreślił, że nie ma dla nich gwarancji bezpiecznego przejazdu.

Wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk powiadomiła, że 9 kwietnia ewakuowano 4532 osoby, w tym 3425 z Mariupola i Berdiańska do Zaporozża, 529 z Melitopola oraz 578 z Lisiczańska, Siewierodonecka, Rubiżnego, Popasnej i Kreminnej. Rosjanie nie przepuścili do Berdiańska, Tokmaku i Enerhodaru pustych autobusów z Zaporozża, które miały zabrać przemieszczonych. Na 10 kwietnia planuje się utworzenie dziesięciu korytarzy humanitarnych w obwodach donieckim, ługańskim i zaporoskim.

Wereszczuk stwierdziła też, że doszło do kolejnej wymiany jeńców. Do kraju powróciło 26 Ukraińców – 12 wojskowych i 14 cywilów. Nie podano liczby zwolnionych Rosjan, ale należy przypuszczać, że również chodzi o 26 osób. Wcześniejsze wymiany były oparte na formule „jeden za jeden”: 24 marca wymieniono po 10, a 1 kwietnia – po 86 jeńców.

Narodowy Bank Ukrainy podziękował Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu za stworzenie specjalnego rachunku, na który państwa oraz organizacje międzynarodowe będą mogły wpłacać środki, które wspomogą budżet i stabilizację bilansu płatniczego kraju.

Kanada już miała obiecać wyasygnowanie 1 mld dolarów.

Rząd w Kijowie przekazał prezydentowi projekty dekretów powołujących Narodową Radę Odbudowy Kraju oraz Fundusz Odbudowy Ukrainy. Celem funduszu ma być koordynacja pozyskiwanych środków finansowych. W jego ramach będzie operować pięć grup tematycznych odpowiadających za różne kierunki działań, w tym komunikację z organizacjami międzynarodowymi i państwami partnerskimi. Inicjatywa rządu wpisuje się we wcześniejsze deklaracje głowy państwa – 6 marca Wołodymyr Zełenski zapowiedział stworzenie czterech specjalnych funduszy: odbudowy zniszczonego majątku i infrastruktury, odbudowy i transformacji gospodarki, obsługi i spłaty długu oraz wsparcia małego i średniego biznesu.

Podczas spotkania w Kijowie z premierem Wielkiej Brytanii Borisem Johnsonem Zełenski poinformował, że po wojnie Londyn weźmie na siebie przewodnictwo w działaniach na rzecz odbudowy stolicy i obwodu kijowskiego. Na forum Rady Unii Europejskiej z apelem o pomoc w odbudowie kraju wystąpił minister infrastruktury Ołeksandr Kubrakow.

Rząd Ukrainy wprowadził pełne embargo na import towarów z Rosji. Oznacza to domknięcie ograniczeń we wzajemnym handlu, nakładanych konsekwentnie od 2014 r. Ostatni raz gabinet rozszerzył i przedłużył restrykcje 23 grudnia ub.r. Kijów wypowiedział również umowę między Ukrainą i Białorusią o współpracy w dziedzinie nauki i technologii, a także o wzajemnym uznawaniu dokumentów, stopni naukowych i atestacji kadr w tej sferze.

Według danych Straży Granicznej od 24 lutego do Polski z Ukrainy wjechało już 2,6 mln osób, a wczoraj – 29,2 tys. Komisja Europejska zdecydowała o przyznaniu Kijowowi 600 mln euro na pomoc uchodźcom (część tej sumy ma zostać przekazana odpowiednim agendum ONZ). W sumie podczas wydarzenia „Stand up for Ukraine”, które odbyło się w Brukseli, zebrano zapowiedzi przyznania 9,1 mld euro na wsparcie uchodźców i przemieszczonych.

Komentarz

- W kontekście zapowiadanej przez Kijów wielkiej bitwy o Donbas, Charków i południowo-wschodnią Ukrainę zwraca uwagę konsekwentny brak informacji o przygotowaniach do odparcia spodziewanego uderzenia agresora. Strona ukraińska skupia się na prezentowaniu problemów, z jakimi wciąż mają się borykać wojska najeźdźcze, a także – w coraz bardziej ograniczonym zakresie – na sytuacji w rejonach walk. W przekazie pojawiają się również materiały o minionych sukcesach, stylizowane na aktualne informacje (m.in. z obrony Mariupola w marcu br.; skrajny przykład stanowi zaś materiał o starciach w Donbasie w czerwcu 2014 r.). Biorąc pod uwagę, że rosyjskie rozpoznanie nie czerpie danych o ukraińskich działaniach militarnych z mediów (obrońcy odnotowują rosnące wykorzystanie przez wroga rozpoznawczych bezzałogowych statków powietrznych), pomijania informacji o przygotowaniach do obrony nie da się wytłumaczyć obawą o wykorzystanie ich przez przeciwnika.
- Przygotowania do przeprowadzenia „referendum” dotyczącego powstania separatystycznej Chersońskiej Republiki Ludowej wskazują, że Rosja nie zrezygnowała z kroków mających przynieść dalszą defragmentację Ukrainy. Należy się spodziewać, że po ewentualnym plebiscycie w obwodzie chersońskim władze rosyjskie uznają niepodległość prowincji, co na zasadzie faktów dokonanych ma uniemożliwić powrót tych terytoriów pod kontrolę Kijowa. Kwestią otwartą, zależną od dalszego przebiegu

sytuacji na froncie, pozostaje zasięg terytorialny roszczeń agresora. Wydaje się prawdopodobne, że podobny mechanizm będzie przygotowywany w obwodzie zaporoskim. W przypadku powodzenia operacji Rosja zyskałaby połączenie lądowe między Donbasem a Krymem.